Nr. 190. w Poniedziałek dnia 17. Sierpnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 15 Sierpnia w nocy. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 6 b m.: Armia jenerała Lee z wyjątkiem korpusu Hilla stoi na południe Rapidana. Sądzą, że jenerał Meade przekroczył Rappahanok. Konfederaci obsadzili wzgórza pod Frederiksburgiem i wysłali tam znaczne zapasy żywności. W Charlestonie trwało bombardowanie z obu stron. Odparto wycieczkę konfederatów z warowni Wagnera. Głoszono, że jenerał Taylor pobił jenerała Banksa w Luizianie Prezydent Lincoln wydał proklamacyą, w której powiada, że za każdego Murzyna z armii konfederackiej wziętego do niewoli i zabitego przez konfederatów wywzajemni się odwetem.

Z Wera Cruzu donoszą pod d. 16 z.m., że Comonfort i Doblade oświadczyli się za interwencyą francuską. Prezes Juarez prosi o pomoc rządu Stanów Zjednoczonych.

Z Kanagawy donoszą pod d. 24 Czerwca, że rząd japoński zapłacił 400,000 dolarów wynagrodzenia za zamordowanie Richardsona, ale wzbrania się wydać mordercę.

Sztutgard, 15 Lipca. — Cesarz w przejeździe przez nasze miasto przemówił do burmistrza w te słowa: wszedłem na drogę spełnienia nadziei ludu niemieckiego i rozpoczęcia dzieła, które dobrym skutkiem zapewne uwieńczone zostanie. Podwójnie czuje się szczęśliwym, że mnie król radą a lud szwabski przychylnością wspiera.

Frankfurt nad Menem, 15 Sierpnia wieczorem. — W dworcu kolei przyjmowali cesarza władze miejskie, gubernator Moguncyi arcyksiążę Wilhelm, posłowie związkowi, komisya wojskowa i korpus oficerów. Na odwach zaciągnęło wojsko linijowe frankfurckie. Cesarz jechał w otwartym pojeździe z arcyksięciem Wilhelmem nie przez ulice umajone, ale najbliższą drogą, prawie niepostrzeżony.

W 20 minut po przybiu cesarza, przybył król bawarski z orszakiem i był witany przez lud oczekujący.

Wielcy książęta badeński, wejmarski i książe koburgski odbyli dziś po południu naradę.

Frankfurt n. M., 16. Sierpnia po połudn. — Z wyjątkiem monarchów pruskiego, duńskiego, Anhalt-Bernburg, Lippe-Detmold i Hessen-Homburg, wszyscy monarchowie niemieccy tu przybyli. Wczoraj wieczorem odwiedzili monarchowie cesarza austryackiego w pałacu związkowym. Książęta Sachsen-meiningen, Nassau i brunszwicki odbyli naradę. Dziś nie było żadnej konferencyi, prawdopodobnie jutro nastąpi. Dziś po południu o godz. 4 wyprawi cesarz obiad w pałacu związkowym. Jutro bankiet senatu w Römerze. Dziś o godz. 8. był cesarz w tumie na mszy, gdzie go witał biskup limburgski. Później rewizytował cesarz monarchów. Pogoda piękna.

Frankfurt n. M., 17. Sierpnia. — W kołach dyplomatycznych oznaczają bliżej austryacki program, jak następuje: dyrektorstwo z pięciu, Austryi, Prus, Bawaryi i dwóch wybranych. Obok rada związkowa z posłów stanowych, zgromadzenie związkowe, składające się z izby monarchów i zgromadzenia delegowanych, 300 delegowanych, połowa Austryaków i Prusaków; $^2/_3$ z drugiej izby, $^1/_3$ z pierwszej wybrana. Powiększona kompetencya, powszechne zasady prawodawstwa, prawo domicilii, prasa, stowarzyszenia. Trzyletni peryod, sąd związkowy.

Frankfurt, 17. Sierpnia. — Konferencya monarchów będzie zagajona o godzinie 11, na której sami będą. Pogłoska niesie, że monarchowie zgromadzeni mają zamiar zaprosić Prusy po przyjacielsku do przystąpienia.

Salzburg, 16 Sierpnia. — Najj. król pruski przybył tu wczora po południu o godz. $4^1/_4$ w dobrem zdrowiu i dziś przed południem o godz. 11 wyjechał do Monachium

---

Berlin, 16. Sierpn. — Najj. Pan raczył nadać byłemu notaryuszowi Neumanowi w Zielonej Górze order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy.

Berlin, 16. Sierpn. — Następca tronu wrócił z Gastejnu do Poczdamu i był nazajutrz na manewrach wojska pod Berlinem. Na obradach ministeryalnych, które się wkrótce rozpoczną, nie będzie bywać, i uda się w tych dniach na zamek Rosenau. Ze stanowiska raz zajętego przez siebie wobec spraw rządowych nie da się sprowadzić, chociaż się starano odmienić postanowienie jego w tej mierze. Trudno powiedzieć ile jest prawdy w obiegających pogłoskach o powołaniu księcia następcy tronu do Gastejnu. Faktem jest, że p. Bismark nie był pierwszym między przyjmującymi następcę tronu i że później przydłuższą miał rozmowę z panem Bismarkiem, na której król Jmość nie był obecnym.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że cesarz austryacki po kongresie frankfurckim ma się widzieć z cesarzem Napoleonem.

— Wiadomość o aresztowaniu tu księcia Radziwiłła z Litwy nie potwierdza się. Codzień jednak zwożą Polaków z Wielkiego Księstwa do hausvogtei.

Frankfurt nad Menem, 13. Sierpnia. — Fr. P. pisze: W przysionku pałacu Taxis stać będą cesarscy halebardziści na straży przybocznej, równie jak na kurytarzach przed salonami cesarskiemi. Natomiast odwach zewnętrzny będzie zajęty naprzemian przez wojsko austryackie, pruskie, bawarskie itd. Po recepcyi, cesarz wyjedzie pysznym ośmiokonnym otwartym pojazdem na miasto, wedle zwyczaju z czasów rzeszy niemieckiej. Cesarz zgromadzi monarchów na sali jadalnej w pałacu Taxis około siebie na wielkim bankiecie; zajmować będzie przez czas pobytu wszystkie salony tego ogromnego pałacu na nowo przyozdobione. Dotąd stały one próżne i tylko część tego pałacu zajmowało poselstwo austryackie przy bundestagu. Tum, Römerberg, sala cesarska, cały Roemer będą zupełnie tak wyglądały jak za dziada panującego teraz cesarza austryackiego. Dzień i noc pracują robotnicy nad upiększeniem tych gmachów. Wszystkie pałace i gmachy są zrestaurowane na przyjęcie monarchów niemieckich, tak jak bywało za wyboru cesarzy niemieckich. Nawet odnowiono fontannę starą, z której niegdyś za cesarzów niemieckich tryskało sławne wino białe i czerwone cesarskie. Na szczycie przywrócą boginię sprawiedliwości z wagą od pół wieku zatraconą sprawiedliwości i mieczem. Na osobę bez wina na obiedzie monarchów wyznaczono 50 zlr., za 120 osób więc 6000 zlr. Każdy służący przy tym obiedzie otrzyma za usługę 20 zlr. i będzie ubrany w purpurę ze srebrem i trzyrogaty kapelusz. 55 sług otrzyma więc 1000 zlr. Ubranie ich kosztować będzie 3500 zlr. Odświeżenie teatru kosztuje 9000 zlr. Fajerwerk 10,000 zlr. Koszta więc na przyjęcie monarchów będą znaczne. Koszta w ogóle wyniosą 35,000 zł. reńs., tyle więc ile deficit z kosztów pozostałych po podejmowaniu strzelców niemieckich, którzy nie mało wina tu wypili. Uroczystość będzie więc okazała, masa ludu dotąd zachowuje się skromnie. Mimo to cesarz austryacki znajdzie tu wielką przychylność. Jeżeli zgromadzenie monarchów odpowie oczekiwaniom, natenczas uniesienie się znajdzie i powszechna iluminacya. Mówią, że jeżeli podstawą będzie zjazdu monarchow jedność i zgoda, bez grzechu chciwości, natenczas zjazd ten nie ostanie bez wpływu na wypadki europejskie. Pierwsza Anglia dała przykład chęci wyrzeczenia się wysp jońskich, na rzecz zjednoczenia ich z Grecyą. Jeżeli zjednoczenie Niemiec będzie spełnione w miłości prawdziwie chrześciańskiej, może przykładem pociągnąć za sobą następstwa nieobliczone. Wielka jest ciekawość wytężona, czy zjazd ten będzie epokowy czy też zrobi fiasko, czy się powiąże w sprawiedliwości z wypadkami europejskiemi, czy też będzie partykularyzmem początym w widokach osobistych ze szkodą drugich. Od tych podstaw w miarę ich przyjęcia, zawisła loika dalszego rozwoju. Wszystko zawisło od szerokości podstaw na tę lub ową stronę.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Sierpnia. — Litewscy kupcy opowiadają tu o śro-

dkach, jakich wieszatel Murawiew się chwyta w Wilnie, aby żydów zmusić do podpisania adresu do cesarza wiernopoddańczego. Wieszatel powiada im, że jeżeli nie podpiszą adresu, natenczas z ich posiadłościami tak sobie postąpi jak z dobrami panów litewskich. Kupcy ci dziwią się, jak może Europa ścierpieć, aby taki Murawiew, o którym mówią lekarze, że cierpi podobnie jak Berg i Anienkow na manią criminis, spełniał okrucieństwa niesłychane w ludzkości. Kupcy utrzymują, że na adresie wymyślonym przez wieszatela ani jedno nazwisko dobrowolnie nie będzie zapisane.

— Tajna drukarnia wydrukowała tu pismo »l'Empereur, la Pologne et l'Europe« w tłomaczeniu polskiem. Dziennik zaś Powszechny wydrukował artykuł Timesa, który zapłacili Moskale w Londynie, odpowiadający na tę broszurę. Tak się szachują oba rządy w Warszawie.

— Osoby, które wszystko wiedzą, co się dzieje na zamku, opowiadają, że w ostatnich dniach nadzwyczajny smutek tam panował, a szczególniej przelewała łzy w. księżna Konstantynowa.

— Pułkownik Michał Kruk jest tu sławiony za swe odniesione zwycięstwa nad Moskalami. Okazuje wielkie talentą wojskowe i energią. Zdaje się, że jemu rząd narodowy powierzy większy zakres działania. Zdał on sprawozdanie o swoich zwycięstwach tak godne i umiarkowane, że Moskale rumienią się, gdy z niem porównywają swoje kłamstwa o bitwach, zamieszczone w Dzienniku Powszechnym. Mówią, że takiemi buletynami wojennemi tyle dokazali, że Europa im wcale nie wierzy.

Warszawa, 8. Sierpnia. — Potyczka pod Częstoborowicami czyli Rybczewicami dnia 30. Lipca w lubelskiem stoczona, w której Moskale kłamliwie sobie zwycięztwo przypisywali, była rzeczywiście krwawą, wiele nas kosztowało, bo blisko 100 naszych poległo, ale nie była przegraną, albowiem Baumgardten natarty w końcu przez Grzymałę, cofnąć się był zmuszony i nasi plac boju otrzymali.

Na Podlasiu, a mianowicie w stanisławowskim pomiędzy Kuflewem a Kałuszynem, naciśniony był oddział Jankowskiego 5. t. m. przez znaczne siły ze trzech stron. Po krótkiej walce Jankowski straciwszy kilku zabitych i rannych, przerznął się szczęśliwie i pozostawił za sobą siły moskiewskie. Potyczka, jaką stoczył 5. Sierpnia nie Callier, lecz Grabowski, pomiędzy Tarczynem a Grójcem, nie wypadła dla nas pomyślnie. Straty głównie ponieśli strzelcy, których miał Grabowski 70, zabito ich kilkunastu, reszta poszła w rozsypkę, jazda zaś, z której głównie oddział jego się składał, przerznęła się przez Moskali, a ścigana przez nich, stoczyła d. 7. Sierpnia w błońskiem pod Grodziskiem drugą małą utarczkę, w której odparła Moskali, iż ci pogoni zaprzestali.

W płockiem powstanie rozwija się coraz bardziej. Podczas gdy Moskale zgromadzili większe siły przeciw hufcom Trąbczyńskiego i Jasińskiego i z niemi oraz z oddziałem Wawra walczyli przeważnemi siłami przez całą połowę Lipca, inne oddziały miały ułatwione organizowanie się i działanie w dalszej części płockiego. Teraz po zwycięstwie odniesionem 28. Lipca pod Lubowidzem w mławskiem, stan rzeczy w tem województwie poprawił się i kilka nowych oddziałów wystąpiło na linię bojową. Nowo sformowany mały oddział jazdy w liczbie 80 koni spotkał się z Moskalami prowadzącemi jeńców, lecz nie mógł na nich uderzyć, gdyż Moskale chcieli w razie ataku wymordować wprzód prowadzonych przez siebie jeńców.

W Warszawie ciągle jest znaczny ruch w wojsku moskiewskiem. Rabunki są częstsze. Świeżo, oddział moskiewski przechodząc przez wieś Łomno pod Warszawą, zrabował dwór i wieś.

Donosiliście już zapewne o rozstrzelaniu w Kaliszu przez Moskali Jerzego Sadowskiego, powstańca wziętego do niewoli. Pierwsza to egzekucya w Kaliszu od czasu rozstrzelania Dąbkowskiego i Winnickiego w roku 1833. Nie ma jednego miasta, któreby nie patrzało na śmierć męczenników.

Jenerał inżynieryi Kerbedź, daje się do niegodnych rzeczy używać. Świeżo wypracował projekt podzielenia kolei warsz. wiedeńskiej na sekcye i oddania każdej pod władzę oficera z władzą nieograniczoną. Na kolej warszawsko-wiedeńską wyjechało już trzech majorów i dwóch pułkowników, na owych inspektorów wojskowych kolei.

W Skierniewicach wskutek fałszywej denuncyacyi, aresztowali następujących urzędników kolei: Żyszkowskiego pomocnika zawiadowcy, Laskiewicza, Radlińskiego maszynistę, Kofertowskiego, Wyżykowskiego dozorcę, Budziłowicza smarownika, Konopkę ślusarza, Oswalda zwrotniczego, Nowickiego starszego telegrafistę, Bajkowskiego pomocnika zawiadowcy, Bajkowskiego dozorcę, Umilanowskiego pomocnika maszynisty. Aresztowani w Warszawie: Roszkowski Ludwik, Tworkowski Wincenty, Łukasiewicz Paweł, Kurzyna Walenty, Aufszlag Alfons, Wróblewski Stanisław, Naleski Stanisław, Kulesza Ludwik, Tkaczyk Antoni, Widygier August, Hajnrich Henryk, Józefowicz Aleksander, Więckowski Feliks, Jastrzębowski, Mulewicz Michał, Kościołek Konstanty, Wodzielski Władysław, Strygiel Tomasz, Orłowski Wincenty, Podgórski Polikarp, Cyganowski Antoni, Janiewski Konstanty urzędnik komisyi skarbu, Lewende Morytz, Sztembert Kazimierz, Zajdel Piotr, Kretkow Adolf, Krzyżanowski Józef, Rydzewski Bolesław, Gano Wiktor, Radwański Władysław, Godrycz Józef, Kołodziejski Józef, Krasuski Jan.

Edward Jurgens umarł, jakem o tem donosił, w nocy z 2. na 3. t. m. a jak zapewniają, umarł na torturach. Kazano zrobić tortury do cytadeli i takowe już od kilku tygodni są w użyciu.

Pułkownik żandarmeryi Tałajewski w teatrze będąc na balecie Marco Spada dnia 6. t. m. do zgromadzonych obok niego oficerów, mówił, że tortury rzeczywiście są wprowadzone w cytadeli, lecz dodał: »rząd źle robi, kiedy się do takich środków ucieka.«

Polecono aresztować osoby po godzinie 11ej w nocy jadące powozami lub dorożkami, wyjąwszy osób wojskowych i znanych komisarzom policyjnym. Polecenia, ażeby rząd narodowy był wyśledzony nie ustają; Lewszyn pogroził policyi, że jeżeli w przeciągu tygodnia nie wyśledzi go, wszystkich wypędzi i odda pod sąd wojenny. W nocy podczas opisanego przezemnie alarmu, Moskale z armatami po mieście biegali, Berg wśród wojska konno z dobytym pałaszem ukazał się, Korf, Rożnow wszyscy konno, oraz w. książe Konstanty ubrany po kozacku. Powodem alarmu były trzy rakiety puszczone na Pradze. Wczoraj na Pradze zginął pokątny doradzca Sławiński denuncyant, zabity dwoma pchnięciami sztyletu. Egzekwenta nie znaleziono. Naaresztowano wiele osób z sąsiedztwa, które policmajster Kołyszkin łapał w swoje objęcia, przykładał ucho do piersi i słuchał bicia serca. Oryginalne to dochodzenie przez auskultacyą. Gniewał się bardzo za to, że u wszystkich serca regularnie i spokojnie biły. Żywsze uderzenia serca byłyby wskazówką dla pana Kołyszkina sprawcy śmierci Sławińskiego.

Ustanowioną została komisya do zorganizowania w nowy sposób policyi moskiewskiej: Drozdowicz i Gumowski należą do układania projektu. Oficerowie żandarmscy otrzymali karty, że w każdym razie mogą polecić aresztować osoby, które zechcą uwięzić. Żukowski egzekutor podatków otrzymał 1500 złp. nagrody za projekt, według niego skutecznego ściągania podatków. Cytadela jest tak przepełniona, że nocy dzisiejszej czterech aresztowanych odesłano do niej, lecz ich z powodu braku miejsca nie przyjęto i osadzono ich w areszcie policyjnym.

Dnia 7. t. m. podczas potyczki oddziału Grabowskiego z Moskwą pod Grodziskiem, Moskale we wsi Rokitnie zabili dwóch włościan spokojnie stojących przed chatą.

Dziś 8. rano szwadron ułanów gwardyi moskiewskiej, który bił się wprzód z Grabowskim, gdy prowadził dzisiaj jeńców wziętych z jego oddziału do Warszawy, napadnięty został przez oddział Calliera, na szosę za Jerozolimskiemi rogatkami o 4 wiorst od Warszawy. Ułani moskiewscy pobici, w największym popłochu uciekli do Warszawy, prowadząc za sobą wiele koni swoich bez jeźdźców, niektórzy ranami okryci byli. Callier jeńców odbił. Cz.

— Naczelnik tajnej policyi, jenerał margrabia Paulucci, wyjechał za urlopem do Karłowych Warów. Działanie jego sięgało daleko po za granicę Królestwa i Rosyi Dziennik Powsz. doniósł o jego wyjeździe; korespondent do N. Nachr. powiada, że całkiem go usuniono i kazano mu wyjechać z Warszawy. Ostatecznym powodem niełaski miała być jego korespondencya z dawniejszym szefem sztabu armii I. jenerał-adjutantem Kotzebue (synem owego Kotzebue, którego Sand zamordował), a który teraz przebywa w Petersburgu. Z korespondencyi tej wykazują się intrygi, odnoszące się do knowań stronnictwa Adlerbergów, pragnących wciągnąć w swe plany cesarzową. Pauluci, który tyle narobił nieszczęścia, ma talent znamienity do intryg, przyczem umiał służyć każdemu stronnictwu i wszędzie znajdował zaufanie, gdzie go szukał, chociaż wiedziano, że z niego korzystał na szkodę zwierzających się. Już przed kilku tygodniami w. książe zażądał od niego wytłomaczenia się z dwuznacznego postępowania. Paulucci wypracował memoryał mający go wytłomaczyć i dodał mnóstwo korespondencyi, po większej części z Polakami, których zaufanie był pozyskał. Korespondencye te dowiodły jego zręczności w wyciągnieniu zwierzań, a w. książe był zadowolony, że posiada człowieka tak przebiegłego. Wkrótce jednak dostały mu się w ręce owe korespondencye dowodzące agitacyi w Petersburgu, gdzie pomiędzy innemi chciano w. księcia zastąpić w Warszawie Adlerbergiem. W skutek tego w. książe usunął margrabiego. Paulucci był ojcem tak nazwanych »stosunków poufnych« z niektórymi urzędnikami zagranicznymi. Znane są listy niektóre krakowskie i zabiegi we Lwowie czynione w tym kierunku przez jego ajentów. Jako następcę Pauluccego wymieniają Enocha. Robi on, co mu każą, dziś kiernje Dziennikiem Powsz. Stanowisko Tengoborskiego, naczelnika dyplomatycznej kancelaryi w. księcia również zachwiane. W. książe ma żal do niego, że za wiele bez jego wiedzy raportował do Petersburga. Zresztą może margrabia za granicą będzie użyty dla Rosyi, rozgłos o jego niełasce jest tylko zręcznym manewrem.

— Z Kowna, 2. Sierpnia, piszą do Vaterlandu: Pod Ostrołęką gdzie się znaczne były zebrały siły powstańcze, nie przyszło do walnego spotkania; w połowie zeszłego tygodnia podzielono się na oddziały osobne, które udały się w różne strony na stanowiska dawniejsze. Koncentracya sił nastąpiła, aby Rosyan zaczepić na czystem polu większemi siłami, głównie zaś, by oswobodzić powstańców na Żmudzi, którzy mocno byli ściśnieni. Zamiar ten zdaje się potwierdzać usiłowanie powstańców stojących na północ od Kowna, by przełamać się w lasy po drugiej stronie kolei wierzbołowsko-kowieńskiej. Dnia 25. Lipca pod Wilkami, 4 mile na północ od Kowna, 400 powstańców przeszedłszy Niemen zostało znów wyparty ch za rzekę przez przemagające siły rosyjskie. Dnia 29. Lipca około 600 powstańców przeszło przez Niemen pod Wieloną i lasami dostało się w pobliże kolei wierzbołowsko-kowieńskiej, gdzie chcieli przejść ją pod Pilwiszkami. Ale pociągami nadzwyczajnemi załoga tameczna bardzo znacznie się wzmocniła posiłkami z Kowna i Wierzbołowa, tak, iż powstańcy po twardej potyczce musieli się cofnąć. Wawer dnia 27. Lipca stał w 2000 pod Sopoćkinami, pomiędzy Augustowem a Grodnem.

— Z Katowic donoszą do Br. Ztg 11. Sierpnia, iż pociągi kolei żelaznej przybywające z Prus do Sosnowic rewidują aż do węgli i wody, a konduktorom bóty ściągać nakazują. Przy takiej rewizyi znaleziono u żony jednego urzędnika trzy egzemplarze Czasu. Moskale w przytomności swych oficerów zaczęli bić tę kobietę, jak się zdaje nie bez wykształcenia, rwiąc za włosy i łżąc wyciągnęli ją z woza i odprowadzili do więzienia do Częstochowy.

W Maczkach stoi 400 piechoty i kilku żandarmów konnych; wczoraj o drugiej po północy padł strzał z pobliskiego zagajnika ku dworcowi. Natychmiast zaalarmowano wojsko; dokąd ich jednakże Au-

stryacy nie wpuścili. Ze świtem przeszukano zagajnik, lecz nic nieznaleziono.

— O przebiegu pomyślnych działań i zwycięstwach polskich hufców w Lubelskiem mamy już pewne i dokładne wiadomości. Działania te i boje toczyły się równocześnie na dwóch polach walki, w zachodniej i wschodniej części Lubelskiego. Przedstawimy je tu kolejno w krótkości.

W zachodniej części Lubelskiego w okolicach Janowa i Kraśnika działające hufce podpułkownika Krysińskiego i majora Wagnera, uderzyły w dniu 4 t. m. w otwartym polu pod Chruśliną między miasteczkami Urzędów i Józefów na kolumnę moskiewską pułkownika Miednikowa i rozbiwszy ją, ścigały przeszło milę ku Janowu. Opis tej potyczki podaliśmy przed dwoma dniami. Po tej porażce, Moskale zaczęli szybko gromadzić w tę okolę siły od Tomaszowa, zkąd nadciągnął Emanow, z Krasnegostawu i Lublina. Polacy znacznemi także siłami w tej okolicy rozrządzali, bo oprócz dwóch wyżej wspomnianych oddziałów, były jeszcze hufcy Grzymały, Zielińskiego, którymi dowodził naczelnik sił polskich w Lubelskiem i Podlaskiem pułkownik Kruk. Lecz Polacy ani 5, ani 6 t. m. nie wdali się w stanowczy bój z skoncentrowanymi siałami moskiewskiemi; przeciwnie korzystając, że Moskale w tym punkcie zgromadzili swe wojska osłabiając się na innych stanowiskach, dowódzca polski z oddziałami Grzymały, Krysińskiego, Lutyńskiego i Zielińskiego posunął się szybko na północ i niedaleko drogi bitej z Warszawy i twierdzy Demblina do Lublina, między Rykami a Kurowem pod Zyrzynem rozłożył swe oddziały w lesie w zasadzce na przeciągać mającą kolumnę moskiewską, która eskortowała wysłaną z intendentury moskiewskiej znaczną sumę pieniężną w złocie i srebrze do Lublina, przeznaczoną na żołd dla wojska moskiewskiego. Eskorta ta składała się z trzech rot piechoty dwóch dział i sotni kozaków. Zasadzka i atak uwieńczone zupełnem zwycięstwem 8 t. m. Moskale wszedłszy w las o pół mili od Zyczyna zaatakowani zostali nagle z boku, z tyłu i z przodu przez Polaków. Bój ogniowy trwał dwie godziny, a przy końcu jego dziarskie ze wszystkich stron uderzenie, rozbiło zupełnie Moskali. Przeszło 200 Moskali rannych i zabitych padło na placu, 110 zdrowych wzięli Polacy do niewoli, między nimi dwóch oficerów. Zabrali także 2 działa, kilkaset karabinów, całą prowadzoną kasę, wynoszącą według doniesienia polskiego do 3ch milionów złp., a według wiadomości moskiewskiej 200,000 rs. Wziętych do niewoli żołnierzy moskiewskich puścili po bitwie swobodnie Polacy, dając każdemu po pół rubla na drogę; oficerów tylko zatrzymali; rannych 120 Moskali, między nimi majora, niedobili bynajmniej jak Moskale, ale odwieźć kazali na podwodach do Lublina. Pułkownik moskiewski z intendentury, który prowadził kasę i miał ją oddać w Lublinie, zginął w tej potyczce.

Taką jest zupełnie pewna o tem zwycięstwie wiadomość, a nawet raport moskiewski zamieszczony w Dzienniku Powszechnym z 12go Sierpnia, to jest w rocznicę unii Litwy z Koroną, przyznaje się do zupełnej porażki, fałszuje tylko siłę rozbitego oddziału moskiewskiego, bo mówi, iż składał się z dwóch rot niepełnych, gdy dokładnie wiadomo, że było 3 roty i sotnia kozaków. Natomiast raport moskiewski powiększa siły polskie w tej potyczce do 3 tysięcy, gdy w niej nie walczyło nawet 2ch tysięcy Polaków; zmniejsza znów ilość zabranych pieniędzy, a mówiąc o zdobyciu przez Polaków dwóch dział, nie wspomina o zabraniu przez Polaków kilkunastu karabinów i amunicyi. Raport ten moskiewski brzmi:

»Dnia 8. Sierpnia, oddział składający się z dwóch niepełnych kompanii z dwoma działami, konwojując do miasta Lublina wojskową pocztę i etapę, niespodzianie był atakowany w lesie niedaleko stacyi Zyrzyna, przez przeważne siły buntowników, wynoszące do 3 tysięcy ludzi i po czterogodzinnej walce i wystrzelaniu wszystkich ładunków i nabojów, doznał porażki. Buntownicy zabrali pieniądze w sumie do 20,000 rubli srebrem i oba działa, które po wystrzelaniu wszystkich nabojów, przez kanonierów zagwoździone zostały.«

Równocześnie gdy to się działo w zachodniej części Lubelskiego, we wschodniej w okolicy Chełmu działały połączone hufce Eminowicza i Ćwieka wspierane przez oddział majora Rudzkiego. Siły te polskie zajęły Chełm a następnie stoczyły 5go t. m. zwycięską potyczkę pod Depułtyczami na drodze z Chełmu do Krasnegostawu i ścigały rozbitków moskiewskich aż do wsi Wierzchowiny ku Krasnemustawowi. Szczegółowy raport dowódzców Eminowicza i Ćwieka nadesłany nam w odpisie, podajemy wyżej. Tu zaś dodamy, że oddziały te niepozostały po tem zwycięstwie bezczynnemi pod Chełmem, dokąd spieszyły z Uściługa, z Włodawy i z innych stron kolumny moskiewskie, lecz szybkim pochodem pociągły w inną okolicę.

Wieść jakoby oddział Chmielińskiego stoczył przed kilkoma dniami nową potyczkę między Wodzisławem a Szczekocinami w Krakowskiem, są mylne. Widząc znaczne siły zgromadzone przeciwko sobie z Kielc i z Miechowa, Chmieliński wycofał się zręcznie z pośród nich nawet niewidziany. Odbieramy natomiast wieść o jakiejś utarczce wczoraj w okolicy Jangrotu niedaleko Wolbroma w Olkuskiem.

— O świeżych potyczkach na wschodniej scenie teatru wojennego polskiego, tj. na Litwie mamy znów cały szereg biuletynów moskiewskich, ogłoszonych w Inwalidzie z 7. Sierpnia. Buletyny te, jakkolwiek pełne stronnności i fałszu a przypisujące niezmiennie zwycięstwo Moskalom, zaprzeczają jednak same faktem potyczek i doniesieniu wciąż przez Moskali szerzonemu, iż walka ustaje na Litwie, doniesieniu, które i ów Inwalid powtarza przed wiadomościami o tych utarczkach, śmiesząc swym bezrozumem lub zdziwiając bezczelnością.

Chociaż z raportów moskiewskich wiedzieć można tylko gdzie i kiedy była utarczka, lecz nic jeszcze nie można wnosić o jej rezultacie, jednak jeden z tych buletynów nie mógł zataić porażki moskiewskiej, i przyznaje, że dnia 11. Lipca oddział polski, którego siłę do 800 ludzi podnosi, pobił pod Domaczewem w pow. brzeskim, województwie grodzieńskiem niedaleko Bugu niewielki oddział żołnierzy moskiewskich z pułku pskowskiego. Spieszący na pomoc tego oddziału pułkownik moskiewski Dekusky z trzema rotami piechoty i z pół sotnią kozaków, już hufca polskiego nie spotkał, a raport moskiewski utrzymuje, iż hufiec ten cofnął się za Bug w podlaskie.

Najsilniejsza ciągle walka na Litwie jest w kowieńskiem województwie; a jakkolwiek buletyny moskiewskie o części tylko potyczek wspominają, jednak zamieszczone w tym jednym numerze Inwalida z 7go Sierpnia donoszą o trzech znaczniejszych potyczkach w tem województwie. Mianowicie: pod miasteczkiem Różą w lasach Eigirals w powiecie kowieńskim, starł się 17. Lipca kapitan Kozakiewicz z oddziałem polskim dowodzonym przez Robaka, czyli — jak raport moskiewski utrzymuje — hr. Kościałkowskiego, który to oddział (pisze dalej raport moskiewski), dążył do połączenia się z hufcami Maćkiewicza i Kończy, zbliżającymi się do granic pruskich dla zasilenia się bronią i amunicyą. W dniu 19. Lipca oddział polski uderzył, jak donosi raport moskiewski, na transport zapasów wojennych prowadzony z Wilna do Poniewieża, pod eskortą roty grenadyerów. Raport moskiewski utrzymuje, iż atak polski został odparty, a dalej donosi, iż jenerałmajor książe Jaźwił twierdząc że naczelnikiem tego oddziału polskiego był Tołoczko, właściciel ziemski w okolicy, udał się na czele znacznego oddziału wojsk moskiewskich do dóbr Tołoczki i tegoż obywatela w domu jego uwięził i z sobą uprowadził. Nie dodaje raport moskiewski, iż dobra Tołoczki Moskale zniszczyli, i że niemieli żadnego dowodu, iż Tołoczko był naczelnikiem oddziału. W ten sposób pierwszy lepszy dowódzca moskiewski, chcąc jakie dobra zrabować, ogłasza, że właściciel tych dóbr jest naczelnikiem powstania lub w niem bierze udział, i dobra jego ze swoją wielką korzyścią rabuje.

W dniu 27. Lipca bił się oddział moskiewski pod dowództwem majora Kawer z konnym oddziałem polskim Pomernackiego pod wsią Morzany w pow. wilkomirskim niedaleko miasteczka Rogowa, leżącego na północ Wilkomierza, a o 4 mile od Poniewieża. Wspomina jeszcze raport moskiewski o kilku małych utarczkach w kowieńskiem w tym samym okresie zaszłych, lecz nieoznacza bliżej ani miejsca ani dnia utarczki.

W wileńskiem województwie walczył w dn. 25 Lipca pod wsią Leninty w powiecie trockim blisko granicy kowieńskiego oddział Wysłucha, którym teraz dowodzi Poserbski, przeciw pułkownikowi Tisdell, który z częścią pułku gaczyńskiego gwardyi szedł ze wsi Polemen. Na drugi dzień te same dwa oddziały starły się pod Poszuwskiem. Wreszcie jeden z raportów moskiewskich donosi, że w województwie mińskiem w powiecie pińskim, była mała utarczka niedaleko Dolska w d. 7. Lipca.

Z zachodniej sceny teatru wojennego t. j. z Kongresówki, — gdzie walka z wojskami moskiewskiemi żwawiej się jeszcze teraz toczy niż na Litwie, mianowicie w lubelskiem i w augustowskiem, — mamy dzisiaj wiadomość o nowej zwycięzkiej potyczce w lubelskiem, lecz we wschodniej jego części, w okolicy Chełmu 5. t. m. stoczonej, tj. w tym samym dniu w którym w zachodniej stronie lubelskiego, w okolicy Janowa i Kraśnika inne hufce polskie zwycięzką zwiodły walkę. Potyczkę przy Chełmie pod Depułtyczami stoczyły oddziały Eminowicza i Ćwieka, wspierane przez oddział Ruckiego; rozbiły tam trzy roty piechoty moskiewskiej i pędziły rozbitki aż ku Krasnemustawowi do wsi Wierzchowiny. Cz.

Z Lubelskiego, 10. Sierpnia. — Silny ruch wojenny objawia się w naszem województwie. Od kilku tygodni co dni parę zachodzą potyczki z Moskalami, dosyć szczęśliwe dla oręża polskiego. Jedne hufce zaprawiają się w ten sposób do boju, osłaniając zarazem organizacyę nowych oddziałów.

Moskale także podwajają czynność, a w zeszłym tygodniu wojenny moskiewski naczelnik lubelskiego jen. Chruszczew, objeżdżał przy eskorcie piechoty, artyleryi i kozaków, niektóre miasta lubelskie przeglądając w nich załogi moskiewskie. Chruszczewowi towarzyszył także pułkownik Miednikow naczelnik powiatowy moskiewski z Janowa. Znajdowali się właśnie w Zamościu, gdy otrzymali wiadomość, iż w okolicach Kraśnika i Janowa zgromadziło się kilka oddziałów polskich. Miednikow na czele 5 rot piechoty, 2 dział artyleryi kozackiej, szwadronu jazdy regularnej i nieco kozaków pociągnął z Janowa przeciwko dwom hufcom naszym i 4. t. m., pod wioską Chruśliną w okolicy miasteczka Urzędowa spotkał hufiec polski, który nie w lesie, lecz rozwinięty w szyku bojowym w otwartem polu uderzył na Moskali tak silnie, iż od pierwszego ataku zmieszał ich, spędził z placu i ścigał 9 wiorst ku Janowu, dokąd Miednikow w nieporządku cofnął się uwożąc rannych Moskali na 11 wozach. W starciu tem artylerya kozacka szybko strzelała i dała do 60 strzałów, lecz jak zwykle, prawie bez żadnej dla naszych szkody.

Na drugi dzień 5. t. m. Miednikow otrzymawszy posiłki wyszedł powtórnie z Janowa, wziąwszy z sobą jeszcze dwa działa większego wagomiaru pozycyjne. Równocześnie na pomoc Miednikowi śpieszli Moskale z Krasnegostawu, z Lublina, a pułkownik Emanow stojący na granicy w okolicy Tomaszowa, gdzie przed kilku miesiącami shańbił się rzezią i pożogą, pośpieszył także z nad granicy pod Janów, odwiózłszy wprzód swoje bagaże do Zamościa.

O potyczkach jakie następnie zaszły w okolicy Janowa 5. i 6. t. m. mam tylko dotąd niepewne wieści, których powtarzać nie będę, nie chcąc należeć do korespondentów rozgłaszających wątpliwe lub mylne doniesienia. Powiem tylko, że 5. i 6. t. m. słyszano silne strzały działowe w Hucie Krzeszowskiej, których huk dochodził z okolicy Janowa.

Wspomnę nakoniec, że w wschodniej części lubelskiego po nad Bugiem działający Rudzki, miał odnieść zwycięstwo pod Dubienką i zabrać Moskalom do 140 koni. Jednak podaję tę wieść jako jeszcze niepewną. Cz.

Francya.

Paryż, 13. Sierpnia. — Constitutionnel donosi, że depesza

francuska wyszła ztąd dnia 11. Sierpnia, austryacka zaś i angielska 12. Sierpnia i dojdą w dniu 16. b. m. do Petersburga. Każda nota odpowiada z osobna na uwagi Gorczakowa, ale kończą się wszystkie trzy noty identycznym paragrafem, świadczącym o jedności trzech mocarstw.

— Mówią tu o manifestacyi cesarza na rzecz Polski, umówionej z Austryą.

Paryż, 14. Sierpnia. — W ostatnich czasach tyle kłamstw nazamieszczały dzienniki francuskie, że niepodobna po nich powtarzać mnóstwa okoliczności o rzeczach teraz się toczących. Jakby na jakiem polowaniu przesadzają się dzienniki w opowiadaniu rzeczy, które nastąpią. 24 godziny są tylko potrzebne na odkrycie fałszu.

Galicya.

Kraków, 13. Sierpnia. — Pan Józef Czech zawiadamia publiczność inseratem o zamknięciu swej drukarni, która od lat stu zostawała w rękach jego famili, a od lat czterdziestu jego była własnością, osnowy następującej:

Doniesienie z ostrzeżeniem.

Gdy w skutek denuncyacyi Józefa Migaczewskiego, byłego pomocnika przy prasie w mojej drukarni, a teraz umieszczonego przy kolei galicyjskiej Karola Ludwika w Tarnowie za posługacza (Amts-diener), zostałem oskarzony jakoby w mej drukarni miało być drukowane ulotne pismo p. t.: »Głos wołającego na puszczy« i wyrokiem sądu na złr. 50 i zwrot kosztów prawnych skazany; zastępca zaś mój i wychowaniec Franciszek Mikulski, z tego samego tytułu skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia — niechcąc wraz z nim podpadać nadal takim nieprzyjemnościom stawania po sądach i bycia sądzonymi i karanymi, postanowiłem zamknąć tę moją od 100 lat w tem mieście w rękach mojej familii zostającą drukarnię, a która od lat 40 blisko była moją własnością. Jakoż zamykam takową, dziękując zarazem tym wszystkim, którzy mnie swojem zaufaniem zaszczycali.

Doniesienie to jako starego już weterana w tej gałęzi przemysłu, niech będzie nauką i ostrzeżeniem, aby pp. właściciele drukarń, a moi koledzy, byli bacznymi przy wyborze ludzi, iżby przez podobne denuncyacye na podobne następstwa nie byli narażeni.

Kraków, dnia 12. Sierpnia 1863. Józef Czech.

— W Czasie z dnia 24. Kwietnia podaliśmy wiadomość ze Zbydniowa, że żołnierz z pułku piechoty barona Rosbach zastrzelił 50-letniego oficyalistę Michała Żeleźnickiego. Donoszą nam teraz, iż szeregowiec ten Maciej Klus z Ruskiej wsi pod Rzeszowem ukarany został przez audytora 14go pułku huzarów, Dra Faulis 14to-dniowym lekkim aresztem.

— Zgromadzenie księży Franciszkanów przesyła nam na umieszczenie następny opis:

W dniu 11. b. m. o godzinie 3 kwadranse na piątą zrana, w czasie odprawiania Jutrzni w kościele przez Zgromadzenie księży Franciszkanów, patrol liczny prowadzony przez komisarza i 3 ajentów policyjnych, wszedł do kościoła gdy księża w czasie mszy odprawiali pacierze kapłańskie i przerwał im takowe, rozkazując się prowadzić do mieszkań wspomnionych zakonników. Odbywając najściślejszą rewizyę po celach, łóżkach, szafach; przeglądając nietylko papiery, ale nadto stancye stojące pustkami od spalenia klasztoru, a od których klucze zaginęły, zwoławszy ślusarza wytrychami otwierano. A nie znalazłszy nic takiego podejrzanego oprócz trochy słomy, na której służący klasztorni sypiają, przyaresztowano byłego urzędnika z Królestwa Polskiego, który się przed żołdactwem moskiewskim za karta legitymacyjną tu schronił i za takową w policyi zamełdowany został i jednego młodego człowieka, który się w celi znajdował. Rewizya ta trwała blisko godzin dwie. Wychodząc przebiegali kościół w czasie mszy św. z bronią w ręku pomiędzy ludem, szukając nibyto żołnierza, który pomiędzy nimi miał zaginąć; a tym czynem robili dystrakcyą kapłanowi odprawującemu mszę świętą i ludowi na nią zgromadzonemu. Cz.

Dania.

Kopenhaga, 12. Sierpnia. — Uzbrajają w tej chwili Duńczykowie małe statki wojenne. W tych dniach minister nakazał przerobić wielkie okręty żaglowe i opatrzyć je pancerzami żelaznemi. Wszystko wojsko ma także w miejsce dawnych karabinów otrzymać wyborne sztućcery. Zamówiono je w części lub już otrzymano z Belgii.

— Urzędowa tutejsza gazeta donosi o nieprzyjęciu zaproszenia przez Austryą na kongres frankfurcki.

Turcya.

Konstantynopol, 8. Sierpnia. — Anglia i Francya zawiadomiły podobno rząd turecki, że na przypadek wojny z Rosyą wyślą nietylko flotę ale i wojsko lądowe przez Bosfor na morze czarne. (Tel.)

— Aali basza zażądał od Rosyi objaśnienia, co znaczą zgromadzania wojsk rosyjskich nad granicą azyatycką. Odpowiedź dała Rosya, że to tylko jest środkiem ostrożności, na przypadek, gdyby Turcya powiązała się z mocarstwami zachodniemi w sprawie Polski.

Kronika miejscowa.

Inowrocław, 12. Sierpnia. — Do Bromb. Ztg piszczą: Dozór nad przejeżdżającymi obcymi ludźmi tak w inowrocławskim jak w innych powiatach nadgranicznych nadzwyczajnie w ostatnim czasie obostrzony został. Liczne patrole wojskowe przeciągają po powiatach dzień i noc w najrozmaitszych kierunkach i aresztują każdego, kto się nie może wylegitymować co do swej osoby i celu podróży. Szczególniej mocno to dotyka robotników licznych w inowrocławskiem, przybywających z wsi odległych na roboty żniwiarskie. Ponieważ jak dawniej bywało, niezaopatrzeni w żadne legitymacye, odsyłają ich za przymusowemi paszportami do miejsc skąd przyszli. Jakie ztąd ponoszą szkody, łatwo wyrozumieć. Z tem obostrzeniem pomnożyły się także rewizye domowe po powiatach nadgranicznych. Bez przesady powiedzieć można, iż nie ma w tych powiatach ani jednego obywatela Polaka, któremuby domu nie przetrząśnięto. Celem tych poszukiwań zawsze amunicya, broń, mundury itp. przedmioty, a mianowicie powstrzymywanie ochotników od przechodzenia granicy.

Przybyli do Poznania dnia 15. Sierpnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Richter z Szczecina, Wedekind z Wulfrath, Lanny z Paryża, Voigtländer z Wrocławia, Jacoby, Henseler i Grosser z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Eckstein z Wilkowa, Steindorf z Grzymisławia, Kindeler z Nochowa, Laube z Góry, Michaelis z Dülken, Koblink z Flotten, Convent z Frankfurtu n. M , Hochstetter i Lhode z Berlina.

HOTEL DU NORD: Hr. Scipio z Warszawy, Janicki z Kwilcza, Köhler z Neumarkt.

HOTEL PARYSKI: Estreicher z Trzebina, Ciesielski z Sosnówka, Hölzel von Sternstein z Krakowa, Skalawski z Sremu.

HOTEL BERLIŃSKI: Steinkühler z Barmen, Baum z Erfurtu, Lohs z Einsiedel, Gaszyńska z Srody Bauermeister z Sremu.

SELIGA OBERZA: Lewinsohn z Buku, Matz z Wschowy, Smichalski z Opalenicy, Mager z Buku.

POD TRZEMA LILIAMI: Kempf z Trzemeszna, Meissner z Mieszkowa.

Z dnia 16. Sierpnia.

BAZAR: Waldowska z Michorzewa, hr. Bniński z Samostrzela, hr. Kwilecki z Kwllcza, Kirstein z Żydowa, Taczanowski z Szypłowa, Grabski z Brzustkowa, Radoński z Dominowa.

HOTEL DU NORD: Gockowski z Maliszewa, Dąbski z Winnogóry.

POD CZARNYM ORŁEM: Gościmska z Polski, Lutostański z Brzozy, Koperski z Stępocina.

HOTEL PARYSKI: Sempołowski z Krerowa, Gosławski z Szamotuł, Lurczyński z Wągrowca.

HOTEL BERLIŃSKI: Lenz z Głogowa, Profé z Kłecka, Regel i Schlarbaum z Gniezna, Ikier i Ginowicz z Wągrówca, Hirschfeld z Bydgoszczy, Günther z Wrześni, Fischer z Duszna, Nitsche z Chwałkowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Kempf z Trzemeszna, Meissner z Mieszkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Tunmann z Anklam, Rynek nr. 7; Kockel z Mehringen, Piekary nr. 7.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Sierpnia.

Pszenica 58—70 tal.

Żyto na Sierpień i Sierpień Wrzesień $43^5/_8$ tal., Wrzesień Paźdz. $43^7/_8$—$^3/_4$—$44^1/_4$—44 tal., na Paźdz. Listopad $44^1/_2$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 45—50 tal.

Rzep zimowy 92—96 tal.

Rzepik zimowy 91—94 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień Wrzesień 13 tal., na Wrzesień Paźdz. $12^{11}/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $12^{11}/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień, Grudzień Styczeń i Kwiecień Maj $12^{11}/_{12}$ tal.

Olej lniany $16^1/_2$ tał.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $15^{11}/_{12}$—$^{19}/_{24}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 16 do $15^{11}/_{12}$ tal , na Paźdź. Listopad 16 tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $15^{11}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $16^7/_{12}$—$^1/_2$ tal.

Gdańsk, 15. Sierpnia. — Cały tydzień mieliśmy silne upały przy najpiękniejszej nieprzerwanej pogodzie.

Targi angielskie nieczynne, a ceny dążące do upadku. Czas piękny sprzyja żniwom w południowych prowincyach będącym w pełnym biegu. Na targach pszenica zeszłoroczna nie zwraca uwagi młynarzów ograniczających swe kupna do świeżego lub zagranicznego ziarna.

Cała Anglia zdaje się być zadowolniona z tegorocznego urodzaju; co do ożywienia handlu zbożowego nie daje widoków: chybaby wyjątkowo piękna i sucha pogoda ustąpiła deszczom przeszkadzającym dalszy sprzęt.

We Francyi żniwa zupełnie ukończone i wypadek zadawalniający.

Na targach holenderskich, belgijskich wobec dobrego zbioru notowania są słabe, a żadnej ochoty do spekulacyi.

Nasza giełda bez życia i ruchu — po ostatnich klęskach, kupcy nie wchodzą w interesa a i sprzedający są nadzwyczaj oględni, kto chce sforsować sprzedaż musi dowolną przyjąć ofiarę, a że z Anglii nie ma żądania, ofiary te są niskie. W ciągu tygodnia notujemy zniżenia na 15 guld. Żyto jeszcze większemu uległo zniżeniu, a przybywające ładunki z największą trudnością i po cenach ciągle ustępujących dają się umieszczać.

Na giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 18,000, żyta 24,000, grochu 5100.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen. 83/24—85/4	2	15	—	2	20	—
» 85/23—87/3	2	21	8	2	24	2
Żyto 79/27—83/5	1	18	4	1	23	—
Groch	1	18	4	1	23	4

Toruń przebyło w ciągu tygodnia: pszenicy szefli 39,000, żyta 15,300, grochu 1680. Belek sosnowych i okrąglaków 16,999 sztuk, dębowych 151.

Woda w Toruniu 1' 9" opada.

Kursa zamian: Londyn 6. $20^1/_2$. — Amsterdam $141^1/_2$. *Aleksander Makowski et Comp.*

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 17. Sierpnia 1863 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	18	9
Pszenicy średniéj	2	11	3	2	12	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	17	6	1	20	—
Żyta lżejszego	1	15	—	1	16	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	26	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	1	15	—	1	16	3
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	12	6	3	15	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	16	—
Masła, garniec	1	20	—	2	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—